

ZABYTKI NA ZDROWIE

Posted on 7 sierpnia 2025



Gdyby nie austriacki lekarz, który stał się polskim patriotą, małopolskie kurorty wyglądałyby dziś zupełnie inaczej. To Józefowi Dietlowi swój rozwój zawdzięczają Krynica Zdrój i Szczawnica, pełne efektownych przykładów historycznej architektury uzdrowiskowej.

Spływ przełomem Dunajca, najwyższy szczyt Pienin - Trzy Korony, wąwóz Homole, wyciąg na Palenicę – z tym kojarzą się turystom okolice Szczawnicy. Położona w Beskidzie Sądeckim Krynica Zdrój nazywana jest od jakiegoś czasu polskim Davos za sprawą odbywającego się tu forum ekonomicznego. Ale przecież równie znane są narciarskie atrakcje - Jaworzyna Krynicka i Słotwiny, a także festiwal imienia Jana Kiepury – najślawniejszego mieszkańca kurortu i obrazy Nikifora, który rodzinne miasto utrwalił w dziesiątkach swoich dzieł.

Patrząc na statystyki noclegów nie można powiedzieć, że polscy (a także coraz częściej zagraniczni) turyści nie znają tych małopolskich uzdrowisk. Ich popularność z roku na rok rośnie. Wydaje się jednak, że tamtejsze zabytki wciąż nie zostały w pełni odkryte. I jeśli ktoś będąc w okolicy trafi na gorszą pogodę, a ostatnie lato przecież nas nie rozpieszcza, to w każdym z tych miast może się wybrać w kilkugodzinny spacer śladami XIX i XX-wiecznej architektury uzdrowiskowej.



Krynica-Zdrój, dom zdrojowy tzw. Dworzec Zdrojowy, fot. Krzysztof Urbański, zabytek.pl



Krynica-Zdrój, willa Grażyna (2020 rok), fot. Damian Radziak, zabytek.pl

To nie przypadek, że dwa najważniejsze miejsca w Krynicy Zdrój (bulwary) oraz Szczawnicy (plac) noszą imię Józefa Dietla i że znajdują się tam jego pomniki. Jeśli do kogoś pasuje określenie postać pomnikowa, to z pewnością kimś takim jest ów XIX-wieczny lekarz. Dietl, który jako prezydent miasta położył również ogromne zasługi dla Krakowa, to pionier (dla niektórych wręcz twórca) polskiej balneologii. Pochodził z rodziny austriackiego urzędnika, a polszczyzny nauczył się dobrze już jako profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był człowiekiem niespożytej energii i pomysłowości. To on wpadł na pomysł, aby ubogie podgórskie miejscowości uczynić popularnymi kurortami, gdzie jeździ się na leczenie „do wód”. Stworzona przez Dietla, pod koniec lat 50. XIX wieku, komisja balneologiczna przy Krakowskim Towarzystwie Naukowym najpierw badała lecznicze właściwości małopolskich źródeł, potem zaś wspierała tworzenie oferty uzdrowiskowej. Efekty przyszły niemal natychmiast. Już w kolejnej dekadzie Szczawnica i Krynica Zdrój (w której uzdrowisko istniało wcześniej, ale władze zamierzały je zlikwidować) zapełniły się kuracjuszami. Józef Dietl odkrył dla turystyki także inne małopolskie miejscowości: Iwonicz Zdrój, Żegiestów, Rabkę oraz Swoszowice (dziś w granicach Krakowa). To właśnie z „dietlowskiego” okresu pochodzą najstarsze zabytki architektury uzdrowiskowej w regionie. Najwięcej i do tego najbardziej efektownych z nich znajdziemy w Krynicy Zdrój, która jest największym ośrodkiem turystycznym na tym obszarze. Ba, dziś konkuruje, jeśli chodzi o liczbę sprzedanych noclegów, nawet z Zakopanem.



Krynica-Zdrój, willa Witoldówka, stan na sierpień 2023 r., fot. Asia, zabytek.pl



Krynica-Zdrój, łaźienki borowinowe, fot. Ffolas, zabytek.pl

Można powiedzieć, że spacer po deptaku na krynickich Bulwarach Dietla jest wyprawą do drugiej połowy XIX wieku, kiedy to styl zwany szwajcarskim (a czasem również tyrolskim i alpejskim) podbił nasz region Europy. Nawet ktoś, kto nie interesuje się historią sztuki czy architekturą doskonale wie, czym się ów styl charakteryzuje. To stosunkowo proste i funkcjonalne drewniane wille czy pensjonaty, zwykle osadzone na kamiennej podmurówce. Budynki najczęściej miały kilka pięter, co wynikało z przyczyn ekonomicznych. Im więcej pokoi dla turystów, tym wyższe dochody właścicieli. Również ze względu na kuracjuszy niemal każdy zabytek zbudowany w tym stylu ma duży taras (albo kilka), balkony i loggie. W tych właśnie miejscach można wspólnie zażywać słonecznych kąpielii czy spożywać posiłki. Nie przypadkiem dziś często z tych samych tarasów korzystają mieszczące się w pensjonatach restauracje. Ale dla urody budynków stylu szwajcarskiego kluczowa była precyzyjna robota snycerska, dzięki której drewniane werandy, daszki, balustrady, okna czy drzwi zyskiwały efektowne zdobienia. Zwykle roślinne.



Krynica-Zdrój, willa Węgierska Korona, fot. Ffolas, Licencja CC BY-SA 3.0, zabytek.pl



Krynica-Zdrój, willa Biała Róża (2020 rok), fot. Damian Radziak, zabytek.pl

Wille na krynickich Bulwarach Dietla są tego podręcznikowym wręcz przykładem. „Kosynier”, „Biała Róża”, „Świtez”, „Węgierska Korona”, „Romanówka”, „Małopolanka”, „Wisła”, a także restauracja „Zielona Górka” to wszystko typowe budynki uzdrowiskowe w stylu szwajcarskim zbudowane w latach 1850-1898. Większość z nich, dzięki remontom, odzyskała dawny blask. W żadnym innym kurorcie w Polsce na stosunkowo niewielkiej przestrzeni nie zgromadzono aż tylu efektownych zabytków zbudowanych w stylu szwajcarskim. Dwa inne budynki to rekonstrukcje pensjonatów, które spłonęły. „Willę Tatrzańską” odbudowano kilka lat temu, a „Witoldówkę” pod koniec lat 80. XX wieku.



Krynica Zdrój, willa Wisła (2020 rok), fot. Damian Radziak, zabytek.pl



Krynica Zdrój, willa Romanówka, fot. Andrzej O, Licencja CC BY-SA 3.0, zabytek.pl

Większość z wymienionych obiektów wciąż pełni swoje dawne funkcje hotelowe, tak że istnieje szansa, żeby tam zamieszkać. A jeśli ktoś nie planuje zatrzymać się w Krynicy na nocleg i tak może obejrzeć zabytkowe wnętrza, zaglądając choćby na kawę, obiad czy wystawę. W „Romanówce” mieści się Muzeum Nikifora, przedstawiciela tzw. sztuki naiwnej, którego imię rozślawił film Krzysztofa Krauzego i Joanny Kos-Krauze. Zaś w „Małopolance”, „Wiśle”, „Białej Róży” czy „Węgierskiej Koronie” znajdują się restauracje i kawiarnie. Trzeba też koniecznie dodać, że nie są to jedyne przykłady zabytków architektury uzdrowiskowej w tym rejonie miasta. Przy Bulwarach Dietla znajdują się też Stary Dom Zdrojowy w stylu neorenesansowym oraz eklektyczne Stare Łazienki Mineralne i Łazienki Borowinowe. Te budynki przez niemal stulecie były głównymi miejscami leczniczych kąpiel i zabiegów. Dziś częściowo wciąż pełnią swoje funkcje, choć dorobiły się dużej konkurencji. W okolicy znajdziemy też kilka przykładów małej architektury: muszlę koncertową (przebudowaną w latach 20. XX wieku) i Pijalnię Jana (z tego samego okresu).



Krynica-Zdrój, nowe łaźienki mineralne, stan na lipiec 2021 r., fot. Andrzej Kwasik, zabytek.pl

A skoro już o latach 20. mowa to właśnie wtedy Krynica Zdrój przeżywała złotą epokę, której kres położyła wojna. Stała się najmodniejszym uzdrowiskiem w regionie i doczekała ogromnych inwestycji. Temu właśnie zawdzięczamy zabytki architektury modernizmu takie jak: Nowe Łazienki Mineralne, pod które kamień węgielny położył prezydent Stanisław Wojciechowski; Nowy Dom Zdrojowy ukończony w najgorszym z możliwych momentów bo w sierpniu 1939; działającą do dziś kolejkę na Górę Parkową oraz hotel Patria Palace, który za niewyobrażalną kwotę 3 milionów dolarów wznosił Jan Kiepura. W międzywojniu w Krynicy bywały gwiazdy i najważniejsi politycy z Józefem Piłsudskim czy prezydentem Ignacym Mościckim na czele. To tu swój miodowy miesiąc spędzała holenderska królowa Julianna. Tu wypoczywali pisarze: autor „Znachora” Tadeusz Dołęga-Mostowicz, noblista Władysław Reymont czy Julian Tuwim, a także piosenkarze i aktorzy Hanka Ordonówna, Mieczysław Fogg, Eugeniusz Bodo czy Adolf Dymsza. W sezonie letnim przy deptaku odbywały się plenerowe koncerty, a przez cały rok występowały tu prawdziwe gwiazdy sceny.



Szczawnica, willa Pałac, stan na lipiec 2020 r., fot. Andrzej Kwasik, zabytek.pl



Szczawnica, willa „Pod Bogarodnicą”, Pl. Dietla 4, stan na 2015, fot. Tomasz Woźniak, zabytek.pl

Znanych gości nie brakowało też nigdy w Szczawnicy. Centrum życia towarzyskiego był Dworek Gościnny (zwany też dworcem). W drugiej połowie XIX wieku i w początkach wieku XX bywały tu największe ówczesne sławy. Aktorzy: Helena Modrzejewska, Aleksander Zelwerowicz, Ludwik Solski, Juliusz Osterwa i Stefan Jaracz; pisarze: Maria Konopnicka, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Cyprian Kamil Norwid i Adam Asnyk; a także najpopularniejszy malarz epoki Jan Matejko. Podobnie jak w Krynicy, także i tu spiritus movens uzdrowiska był Józef Dietl, którego o pomoc poprosił właściciel miejscowych dóbr Józef Szalay. To on rozpoczął budowę dworku, który niestety nie doczekał naszych czasów. Na szczęście w ostatnich latach zrealizowano bardzo udaną rekonstrukcję szczawnickiego salonu, w którym gościli najwybitniejsi polscy artyści. Po długich latach przerwy znowu można tam oglądać przedstawienia, uczestniczyć w koncertach i innych wydarzeniach kulturalnych.



Szczawnica, willa „Nad Zdrojami”, Pl. Dietla 9, stan na 2015, fot. Tomasz Woźniak, zabytek.pl



Szczawnica, willa Holenderka, fot Happa, Licencja CC BY 3.0 PL, zabytek.pl

Można powiedzieć, że wszystko co najważniejsze w Szczawnicy od ponad 150 lat dzieje się w okolicy placu nazwanego imieniem Dietla. Tam właśnie, w zabytkowym Parku Górnym, wzniesiono wspomniany wyżej dworek. To tu można zobaczyć najbardziej efektowne zabytki w stylu szwajcarskim, jakie znajdziemy w mieście. Są to wille i pensjonaty: „Stara Kamienica”, „Pod Bogurodzicą”, „Pałac”, „Holenderka”, „Nad Zdrojami”, „Szwajcarka”, „Danusia” i altana źródła „Waleria”. W zasięgu kilkuminutowego spaceru w 200-letnim parku położone są Willa Palma 1 i 2, sanatorium Pod Batorym, Żółta Sokolica i Alma (dwie ostatnie wymagają kompleksowych remontów) oraz imponująca modernistyczne obiekty Willa Modrzewie i Inhalatorium. Szczawnica może ustępuje Krynicy Zdrój wielkością i liczbą historycznych obiektów, ale ma za to aż dwa zabytkowe parki. W Dolnym, który urodą nie ustępuje Górnemu, znajdziemy dwie XIX-wieczne altany (muzyczną i widokową), a także zabytkowe wille: „Maria”, „Marta”, „Szwajcarka Dolna” i „Leonówka”.



Szczawnica, inhalatorium, fot. Happa, Licencja CC BY 3.0 PL, zabytek.pl



Szczawnica, altana widokowa Park Dolny, widok ogólny, stan na 2016, fot. R. Marcinek, zabytek.pl

Historia Szczawnicy jest w znacznym stopniu związana z dziejami jej właścicieli. Najpierw gigantyczne inwestycje (oba parki, plac Dietla) poczynili tu Szalay'owie, a kontynuowali je Stadniccy (m.in. willa Modrzewie). Kiedy właścicielem stało się państwo, wiele obiektów, zwłaszcza po roku 1989, podupadło. Szczęśliwie 20 lat temu dawną własność odzyskała arystokratyczna rodzina Mańkowskich i od tego czasu sukcesywnie przywraca życie kolejnym obiektom, pieczołowicie je remontując i rekonstruując (Dworek Gościnny). W ostatnich latach Szczawnica, podobnie jak Krynica Zdrój, przeżywa prawdziwy renesans. O czym warto się przekonać podczas kilkugodzinnego spaceru, połączonego np. z odwiedzaniem kawiarni czy restauracji mieszczących się w zabytkowych obiektach.